

25.06.2022 ranne Marian „Jeden jest tylko dobry, Bóg”

25.06.2022 ranne Marian „Jeden jest tylko dobry, Bóg”

Chwała Bogu,

tak jak urodziło się dziecko i chciało się wszystkiego nauczyć, tak samo, kto się narodził z Boga też się musi wszystkiego nauczyć. Tylko tam było cielesne, a tu duchowe; to duchowe jest bardziej rozwinięte niż cielesne; a więc człowiek musi jeszcze więcej skorzystać z tego, co dane jest nam w Jezusie Chrystusie, aby rosnąć, rozwijać się.

Ewangelia Mateusza 19:16-17 *„I oto ktoś przystąpił do niego, i rzekł: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny? A On mu odrzekł: Czemu pytasz mnie o to, co dobre? Jeden jest tylko dobry, Bóg. A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań.”* Jezus mówi, że jest tylko jeden dobry i tym jedynym dobrym jest Bóg. Zatem cokolwiek dobrego może uczynić ktokolwiek, to musi wziąć to z Boga. Człowiek będzie borykać się swoim życiem, dopóki nie przyjmie tego, co Bóg mówi do człowieka. Człowiek będzie się cieszyć swoim nowym życiem, gdy przyjmuje to, co mówi Bóg do człowieka. Radość jest w posłuszeństwie, gdyż ze Słowem Bożym przychodzi do nas zbawienie, uratowanie. Człowiek więc musi używać tego, co mówi Bóg, każdego dnia, aby dalej wzrastać, rozwijać się, czyniąc to, co jest wolą Boga.

Kiedy urodziliśmy się, czyniliśmy wolę ciała, bardzo szybko, jako dzieci, zaczęliśmy się złościć na rodziców, chociaż nie byliśmy w stanie powiedzieć, że nas złością, ale złościł się na różne rzeczy: że coś nie zdążyli, że coś za wolno, że nie wzięli na ręce, cokolwiek; napłakaliśmy się naszym rodzicom dosyć sporo. Narzekaliśmy jak byśmy byli w najgorszym miejscu. W sumie, już poznawaliśmy język ciała, sposób funkcjonowania ciała i do dzisiaj wielu tak funkcjonuje: narzeka, biadoli, jęczy. Nie opuścili jeszcze tej strefy cielesności. Duchowy człowiek już tak nie funkcjonuje, duchowy człowiek funkcjonuje już w radości zbawienia. Bóg jest radosnym Bogiem i jest Dawcą radości.

A więc różnica między cielesnym, a duchowym, jest tak wielka, że nawet nie można tego połączyć jak wschodu i zachodu, jak światłość i ciemność. Tam nie dochodzi żadne światło, a tu jest zawsze światło. Mądry człowiek mówi, jest *po biedzie*, a duchowy człowiek jest *przed biedą* już mądry; korzysta zawsze z tego, czym darzy Bóg, aby zawsze być gotowym uczynić to, co jest potrzebne kiedy przyjdzie doświadczenie.

Wiedząc zatem, że jeden jest tylko dobry, i tym jedynym dobrym jest Bóg, nie ma problemu, wszyscy wiemy, kogo się będziemy słuchać... Sprawa jest rozwiązana, jedynym, który jest dobry, jest Bóg. Nie musimy szukać dobra nigdzie poza Bogiem. Dobro jest tylko u Boga, a więc szukać mamy Boga. Jeśli chcemy żyć w dobry sposób, potrzebujemy Boga, aby żyć w ten sposób – sprawa jest rozwiązana. Od chwili, kiedy człowiek to rozumie, wszystko poświęca, aby poznać Boga, aby być z Nim i doświadczyć jak Bóg ratuje człowieka. Już nie znajdziesz go w dziwnych zawiłościach, przemyśleń dziwacznych, posunięć – ten człowiek nie traci na to już czasu. Wykorzystuje czas, aby być z Bogiem. Rozumie, że na tej ziemi, gdzie jest tyle zła, można się jedynie uratować, kiedy Bóg będzie napełniał swoim dobrem. Tylko wtedy człowiek się może uratować, kiedy Bóg będzie napełniał swoim dobrem.

Ew. Marka 10:17-18 *„A gdy się wybierał w drogę, przybiegł ktoś, upadł przed nim na kolana i*

zapytał go: Nauczycielu dobry! Co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny? A Jezus odrzekł: Czemu mię nazywasz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg.” Ta sama sytuacja, tylko inne słowa padają. I odpowiedź Jezusa jest taka sama: Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg. Czy masz rozwiązany problem swojego życia? Czy Jezus rozwiązał problem życia tego człowieka? Tak, rozwiązał. Może do końca ten człowiek nie rozumiał, ale rozwiązał problem Jego życia. Bo ten człowiek szukał dobra w różnych miejscach. Jezus był kolejnym *kimś*, do kogo on przyszedł, aby się dowiedzieć o dobro. Pewnie potem poszedł by do kogoś kolejnego, i następnego, i następnego. Jezus rozwiązał mu ten problem w jednej chwili: Jeden jest tylko dobry Bóg. Nie potrzebujesz wszędzie biegać, posłuchaj co Bóg do ciebie mówi. I Jezus mówi o przykazaniach...

Jeszcze sięgniemy do Ew. Łukasza 18:18-22 Ta sama sytuacja. „**I zapytał go pewien dostojnik tymi słowy: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny? Rzekł do niego Jezus: Dlaczego zwiesz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg. Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca swego i matkę swoją. Ten zaś rzekł: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości. A gdy to Jezus usłyszał, rzekł do niego: Jeszcze jednego ci brak. Sprzedaj wszystko, co tylko masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a potem przyjdź i naśladowuj mnie.**” Jednego ci brak... Czego było mu brak? On czynił te rzeczy, ale czego było brak? Miłości. Można wypełniać całym zaangażowaniem, tak jak Saul z Tarsu to robił i nie mieć miłości. Być mocno zaangażowanym w wypełnianie tych słów i myśleć sobie, przecież ja je wszystkie wypełniałem, Panie, ja je od młodości wypełniałem. A Jezus mówi: W tym co robisz, brakuje miłości... Jezus stawia przed nim takie zadanie: Skoro wiesz, że jedynie Bóg jest dobry, to teraz idź i sprzedaj wszystko co masz, rozdaj ubogim, i będziesz miał skarb w niebie. Jego to niezbyt przekonywało, skarb w niebie, niezbyt go przekonywało. Skoro miał na ziemi i mógł z niego korzystać; i ten skarb mu pomagał czynić dobro, a więc uważał, że to jest przydatna sprawa czynić by dobro. A jednak Jezus mówi, że jeżeli zrozumiałeś to, co do ciebie mówię, że jedynie Bóg jest dobry, jedynie dobro możesz czynić dzięki Bogu, to weź się uwolnij od tego co myślisz, że czynisz przez to dobro, a wtedy dopiero osiągniesz skarb w niebie. Ale nawet posiadanie skarbu w niebie, niewiele by mu dało. Bo co z tego, że rozdałby to wszystko i oddał ubogim i miałby ten skarb w niebie, ale jak się do tego nieba dostać, żeby z tym skarbem mieć coś wspólnego w ogóle? Tak? Jezus mówi dalej: a gdy to zrobisz, wtedy przyjdź i naśladowuj mnie. Jeżeli chcesz mieć skarb w niebie, poddaj się Bogu, który jedynie jest dobry, a potem przyjdź i naśladowuj mnie, i będziesz tam, gdzie jest twój skarb, będziesz w niebie. Ten człowiek nie mógł tego zrozumieć.

1 Koryntian 13. Wielu do dzisiaj nie może zrozumieć Apostoł Paweł pisze takie słowa: „**Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym miedzią dzwieczącą lub cymbałem brzmiącym. I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I choćbym rozdał całe mienie swoje,**” O tym właśnie Jezus do niego mówi. „**i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże.**” Całe to jego dysponowanie tą zasobnością, nic mu nie pomagało, bo nie było tam miłości. Brakło jednego, miłości. A jak to czynić z miłością, skoro człowiek widzi tylu różnych dziwnych ludzi, i tyle przeciwności, że i tak musi się *zmusić*, żeby takie przykazania wypełniać. A tu jeszcze ma miłować... Jak myślisz, co Jezus by tobie powiedział? Byś powiedział: Panie, ja przecież to czynię i tamto.. A Jezus by powiedział: w porządku, bardzo dobrze, ale Ja, znając twoje życie, myślę, że jednego ci brak. Pomyliłby się? Kto może powiedzieć, że pomyliłby się co do nas.”Panie, teraz to się pomyliłeś, ja jestem pełnym sercem miłujący wszystkich, nawet wrogów”. I co wtedy? Siedzimy jak ten młodzieniec i mówimy: zawiodłeś mnie Panie. Spodziewałem się po Tobie akceptacji, zrozumienia, a Ty mi jeszcze tu przyłożyłeś... Odchodzę. Smutno mi. Smutno Panie. To było takie nieprzewidziane, myślałem, że usłyszę jakieś dobre słowa od Ciebie...” A to jest dobre słowo, najlepsze, bo prawdziwe. A chcesz usłyszeć, aby Jezus mógł powiedzieć Prawdę? Jak to zrobisz? Czy On

może się dostać do każdego miejsca twojego myślenia, życia, decyzji, wyborów? Skoro nawet rozdanie całego mienia jeszcze nic nie zmienia. Miłość idzie dalej, wiemy o tym. Trzeba mieć tę miłość, żeby pójść dalej. Można zbierać skarby gdzieś i nigdy się tam nie dostać. Więc można czynić uczynki i nie ratować się na tej ziemi.

Zatem Jezus mówi: brakuje ci miłości. Jeżeli wiesz, że czegoś ci brakuje, gdzie się po to udasz? Odwrócisz się i odejdiesz zawiedziony, zawiedziona? Czy Jezus nie mówi: Przyjdź do Tego, który jest miłością, abyś miał miłość. Czy nie o tym mówi Jezus? Można czynić naprawdę wielkie rzeczy, po ludzku by się wydawało, że to muszą być świadectwa, że ten człowiek na pewno jest zbawionym, to jest Boży człowiek. A jednak apostoł, po osobistych doświadczeniach i po duchowym wprowadzeniu w tę kosztowność poznania Prawdy, kim jest Jezus Chrystus, ocenia tak, jak naprawdę jest. Gdybym nie miał miłości, nic mi to nie pomoże, wszystko nadaremno. Wszystko nadaremno, każdy dzień nadaremno bez miłości, moi drodzy. To jest najważniejsza sprawa. A żeby dostać tę miłość, to każdy wie, że ją się dostaje tylko u Boga. Kiedy się człowiek uniży, kiedy się podda, przyjmie Boże warunki, wtedy dozna jak żyje się napełnionym miłością. Nie swoją, nie ludzką, ale Bożą miłością. A więc jest jeden tylko dobry, Bóg.

2 Piotra 1:1-4 Jezus bardzo dokładnie wyłożył temu człowiekowi jak ma się uratować, tylko on nie zobaczył w tym prawdziwego ratowania się.

„Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, łosem osiągnęli wiarę równie wartościową co i nasza: Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość” Oto Ten, jedyny dobry Bóg, obdarza człowieka wiarą, przez którą człowiek zaczyna przybliżać się do Boga i obdarza człowieka swoją naturą, tym, kim On sam jest; aby człowiek na tej ziemi mógł czynić dobro, dobro jedynego dobrego Boga. Aby to nie były prefabrykaty zrobione z materiałów cielesnej możliwości, z cielesnych prefabrykatów, które nie mają jak się ostać w doświadczeniach, ale żeby to było uczynione z tych Bożych doskonałych elementów Jego działania. Czy rozumiesz? Jest źródło, jeżeli człowiek się napije z tego źródła, wtedy dozna, że może żyć na tej ziemi czyniąc Boże dobro. Dopóki człowiek nie napije się, tak jak powiedział Jezus do kobiety, nie będzie mógł skosztować jak to źródło wytryskuje w człowieku, czyniąc to, co jest dobre, miłe Bogu.

A więc zdajemy sobie sprawę, że Bogu nie chodzi, aby człowiek czynił dobre uczynki same w sobie, Bóg chce, aby człowiek czynił Jego dobre uczynki, w Jego naturze, z Jego nastawieniem serca, z Jego gotowością nawet, czynienia tego wobec nieprzyjaciół swoich. Bóg chce, abyśmy byli podobni do Niego, i abyśmy mieli miłość Jego w sercach swoich, to jest Jego lud, który On chce mieć takim samym, aby był gotów czynić to, co On chce czynić przez tego człowieka. To jest oddanie się Bogu. Tam było tylko: Weź, idź sprzedaj to co masz. Jezus mówi: Jeśli nie oddasz życia, to je stracisz. Ale można słuchać tej całej Ewangelii i mimo wszystko robić swoje, bo człowiek nie wierzy, że tak naprawdę jest. Człowiek myśli, że 'ja robię jakieś fajne rzeczy i Bóg musi mieć wzgląd na to, że ja nie myślę tylko zło czynić, ja też myślę czynić dobro.' Bóg posłał Swego Syna, żeby nas uwolnić od takiego ludzkiego zbieractwa. On chce, abyśmy byli otwarci i szczęśliwi jak On, gdy może dawać, gdy może czynić dobro.

Pomyśl sobie, twoje życie będzie nędzne, będziesz miał, miała swoje dobre uczynki, to będzie twoja sprawiedliwość, gdyby coś, to zawsze wyjmiesz z kieszeni i powiesz: Tu robiłem, tu robiłam, zrobiłem to, tam zrobiłam to... Ale kiedy przyjdzie Jezus to wszystko nie będzie miało znaczenia, bo nie

masz miłości do brata i siostry. Żyjesz dla siebie, żyjesz po swojemu. A Jezus powiedział, że Jego lud poznaje się po wzajemnej miłości. Pomyśl, póki jest jeszcze czas, to nie jest słowo sądu, to jest słowo napomnienia, wskazania, przypomnienia. To nie jest jeszcze sąd, gdzie pada wyrok: Idź precz, nie znam cię, bo czyniłeś, czyniłaś bezprawie. To jest jeszcze kazanie, Słowo głoszone, które ma jeszcze powiedzieć o tym co chce Ojciec i po co posłał nam Syna, i do ciebie należy uratować się słysząc Prawdę, bo jest to zbawienna Prawda. Bóg chce mieć Swoją naturę we wszystkich swoich synach i córkach. On jest jeden dobry.

List do Efezjan 1:3-7 Ten dobry Bóg obdarzył nas Swoją naturą, abyśmy doświadczali tego dobra w sobie. Chwała Bogu za to. On nie odrzuca nikogo, kto przychodzi do Niego, rozumiecie? To Słowo jest przywołaniem, Bóg woła: Chodź do Mnie, zrezygnuj ze swojego dobra, które nic ci nie da, kiedy staniesz przede Mną. Skończ z tym! Ja ci dam prawdziwe dobro.

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas wystawił w Chrystusie wszelkim duchowym wystawieniem w niebie; w Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem Jego;” Po to nas wybrał. Dlaczego człowiek się boryka ze swoim życiem? Boi się naprawdę przyjść do Boga? Nie ufa Bogu, że On mówi Prawdę? Są jakieś powody, że ludzie słysząc tak potężne przesłania, nie korzystają z tego, co mówi Bóg. A On nas wybrał przed założeniem świata, żebyśmy byli święci, oddzieleni dla Niego. Pomyśl sobie, ilu ludzi jest oddzielonych dla Boga, a ilu dalej chodzi własną drogą? Ilu ludzi chodzi już drogą sprawiedliwości i miłości Bożej, Prawdy Bożej? A ilu ludzi nadal ociera się o coś i mniema że to naprawdę wystarczy? A widzimy, że nie ma w nich zwycięstwa, jest porażka. ***„...w miłości przeznaczył nas dla Siebie, do Synostwa, przez Jezusa Chrystusa, wg upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski Jego”***I co z tego, że wymieniam te wspaniałości, które Bóg dał, za darmo, jak człowiek nie przyjmuje. Woli swoje dobro, niż przyjąć to dobro Boże, żeby być napełnionym Bożym dobrem, aby być bogatym w Chrystusie. Mieć to, posiąść to, o czym Bóg tu mówi. To jest to, uwierzyć i przychodzić do Boga z taką pewnością, że skoro Ty Boże tak powiedziałeś, to Ty też tak wszystko uczynisz. To jest ta wiara, która sięga do Boga i ona, nie to, że narzuca się Bogu, ona jest chwalcą Boga, za to, że On powiedział tak wspaniałe Słowa do nas. Wszystko, wszystko w Umiłowanym, to jest cudowne Boże dobro.

Psalm 124. Potrzeba na ziemi Bożego dobra, koniecznie, bez Bożego dobra ta ziemia jest w biedzie. Ona potrzebuje Bożego dobra, ono jest pełne, ono nie jest wybiórcze, jak ludzie czynią; ono jest pełne, taki był Chrystus jak chodził po ziemi, On jest pełen Bożego dobra.

„Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. Gdyby Pan nie był z nami - Niechże powie Izrael - Gdyby Pan nie był z nami, Gdy ludzie powstałi przeciwko nam, To byłiby nas pożarli żywcem, Gdy płonęli gniewem przeciwko nam, To byłyby nas zalały wody, Potok zatopiłby nas, To przeszłyby nad nami Wody wezbrane. Błogosławiony Pan, Który nie wydał nas na łup zębom ich! Dusza nasza jak ptak umknęła z sidła ptaszników; Sidło się podarło, a myśmy wolni. Pomoc nasza w imieniu Pana, Który uczynił niebo i ziemię.” Gdyby Pan nie był z nami, cóż byśmy učinili? Ale Pan jest z nami, więc co możemy zrobić wspaniałego, jeżeli Pan z nami, to któż przeciwko nam? To jest właśnie drogocенność Bożej Prawdy, że ona zdobywa serca ludzi i daje człowiekowi zrozumienie: Bóg cię kocha i chce twojego dobra, chce żebyś żył obficie, zrezygnuj ze swoich pomysłów, zacznij przychodzić do Niego, by dostać Jego pomysły, Jego myślenie, Jego sposób działania, a tam będzie wspaniałe podejście do każdej sprawy.

List do Rzymian 13:8-9 ***„Nikommu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem***

miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego.” O tym mówił Jezus do tego człowieka. Miłości ci jeszcze brak; dobrze, że to czynisz, starasz się, ale to ci nie da tego, co spodziewasz się, potrzebujesz czynić z miłością więcej niż czynisz teraz, dzięki Bogu więcej. Jezus mówi: Zrób to, co mówię do ciebie, potem przyjdź do Mnie, pójdz za Mną i naśladowaj Mnie. Więcej zyskasz. Chwała Bogu za to, masz możliwość żyć dzięki Chrystusowi na tej ziemi. Nasze dobro jest za krótkie, Jego jest wystarczające, bo tam jest miłość ,potrzebna, aby cokolwiek czynimy, czynić z miłości, nie z obawy, nie ze strachu, nie z pychy i dumy, ani mniemania, że sobie kupisz wieczność; ale dlatego, że Bóg chce być widoczny na tej ziemi. Miłość bliźniemu złego nie wyrządza, wypełnieniem więc zakonu jest miłość.

List do Rzymian 5:1-5 **„Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. A nie tylko to, chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje (sprowadza) cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję; a nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany.”** To jest cudowne, żyć dzięki Bogu na tej ziemi, to jest prawdziwe życie, żyć dzięki Bogu. Wiecie, ludzie próbują żyć i przychodzą i mówią: *Nie da rady*. Jasne, że nie da rady; jak człowiek chce żyć bez Boga, po bożemu, to jak ma dać radę? Najpierw zrób co mówi Jezus: wyprzysj się siebie. Jak nie wyprzesz się siebie, to jak poznasz jak się żyje w Chrystusie? Wielu nie wypiera się siebie i próbuje prowadzić chrześcijańskie życie i później mamy *coś takiego, coś takiego wygląda...* Ale to nie jest Chrystus. Sięgnij głębiej, dalej...

Usprawiedliwieni z wiary, którą dostaliśmy, usprawiedliwieni, pojednani z Bogiem, otrzymujemy, jako Jego lud, miłość, abyśmy mogli miłować tak jak On miłuje, abyśmy nie szli pusto. Abyśmy nie czynili czegoś, próbując sobie zyskać Jego aprobatę; abyśmy cieszyli się, że należymy do Boga, a Jego Duch mógł nas napełniać tym cudownym dobrem. Bóg jest dobry, jedyny dobry.

Rzymian 5:8 **„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł”** Jest dobry? Czy ty jesteś dobry? Czy Bóg jest dobry? Kto jest lepszy? Bóg dał Swego Syna, kiedy ty w grzechach żyłeś? A co ty komu dałeś takiego? Bóg jest dobry.

Zatem, jeżeli będziemy mieli tą miłość, o której mówi Bóg, to będziemy jedni za drugich życie kładli. Nie to, że będziemy się ze sobą ścierać, ale jedni za drugich będziemy życie kładli. Bo to jest Bóg. Ludzie nie będą mili ochoty na cielesne działania, będą szczęśliwi czyniąc duchowe działania, wspaniałe, Boże działania. I to wszystko jest za darmo; Przychodźcie, bierzcie – mówi Bóg. Korzystajcie z tego. Korzystajmy więc, aby imię Pańskie było uwielbione.

Bóg jest dobry, i zawsze Go będą Boże dzieci słać na tej ziemi, za to, że gdy jeszcze w grzechach żyliśmy, On w swojej miłości, posłał nam swego Syna, aby nas uratował z naszych grzechów. Abyśmy nie musieli dalej żyć w grzechach.

Ja wierzę, że Jezus potrafi uratować grzesznika z jego grzechów – a ty? Domniemywasz, jesteś pewny, pewna, czy domyślasz się, czy myślisz, że może Mu się uda, a może nie? Co myślisz? Czy jesteś pewny, że jeżeli będziesz wierzyć w Tego, którego Ojciec posłał, to już jest wszystko załatwione, bo sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem.

Ojciec wiedział, że potrzebujemy odkupienia, uwolnienia z naszych grzechów i posłał nam Tego, który to zrobił dla mnie i dla ciebie, a także dla Ojca, aby nas pojednać.

„Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu. Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie Jego. A nie tylko to, lecz chlubimy się też w Bogu przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania.” (werset 9-11)
Chlubimy się tym, co Bóg dla nas uczynił.

Dzieje Ap. 17. Może czujemy się teraz jak ten młody człowiek: *a ja myślałem, że On mi pomoże, a On mi dołożył*. Ale pomógł, tylko on tego nie zrozumiał, Jezus naprawdę pomógł, wskazał mu jak osiągnąć to, co ten człowiek chciał osiągnąć-żywoć wieczny jest w Chrystusie. Zobaczcie jakie to jest proste; ciało nie za bardzo, ale Prawda daje wyzwolenie i daje możliwość rozpoznania tego, w jaki sposób się tu uratować.

Przeczytam teraz prawie, prawie z grecko-polskiej: *„Ponad więc czasami niewiedzy, spojrzawszy Bóg, teraz nakazuje ludziom wszystkim, wszędzie, zmienić myślenie. Ponieważ postawił dzień, w którym ma sądzić zamieszkiwaną (ziemię) sprawiedliwości w mezu, którego ustanowił, poręczając to wszystkim, podnosząc Go z martwych.”* A więc Bóg ponad tym czasem niewiedzy, wskazuje na dzień, w którym będzie rozliczona cała ziemia; i daje nadzieję, szansę ludziom, żeby się uratowali w Jego Synu, póki jeszcze jesteśmy na tej ziemi. On wiedział o tych czasach niewiedzy, ale minął je swoim wzrokiem, patrząc na Dzień Sądu i mówi: Wykorzystajcie czas, który macie do Dnia Sądu, ratujcie się, dajcie się uratować i zbawić, zaangażujcie się w to, co jest dobre oraz prawdziwe. Zrezygnujcie ze swoich ludzkich sposobów, bo to wasze dobro, nawet was nie zmieni. Boże dobro zmienia tego, w którym ono pracuje i zmienia tych, do których ono dociera.

Efezjan 2:8-10 czytamy: **„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.[tu chodzi też o uczynki zakonu]. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.”** Stworzeni w Chrystusie do dobrych uczynków... A więc Bóg stworzył. Wcześniej stworzył niebo, ziemię, ludzi, zwierzęta, wszystko to, co napelnia; a teraz mówi, że stworzył nowego człowieka w Chrystusie Jezusie przeznaczonego do czynienia dobra. Kto trwa w Chrystusie, ten ma to dobro. Bóg przeznaczył stworzonych w Chrystusie do czynienia dobra i ci ludzie mają to dobro wpisane w swoją naturę, w swój sposób myślenia. Oni mogą się uczyć dalej, poznawać, w jaki sposób, ale już mają wpisane Boże dobro, dlatego rozsądzają i widzą, czy to jest tylko ciało, które chce osiągnąć tylko dla siebie coś za coś (ja ci dam to, a potem ty mi dasz tamto)? Czy to jest już Boże dobro, nie spodziewając się zwrotu? Człowiek jest gotów coś uczynić, wiedząc, że ten człowiek tego naprawdę potrzebuje. Bóg daje, bo człowiek potrzebuje. Daje Swego Syna, bo człowiek potrzebuje Jego Syna. Daje ofiarę Swego Syna, bo my potrzebujemy Krwi Jego Syna, żeby się oczyszczać w tej Krwi, od tego co ziemia nam tutaj oferuje na co dzień. Bóg więc oddzielił nas od tego ludzkiego dobra, które zawsze przypisuje sobie chwałę, do dobra, które zawsze chwałę Bogu. Nie ja lecz Chrystus, nie ja to uczyniłem, lecz Ojciec uczynił to we mnie. Jeden jest tylko dobry, Bóg.

Zatem wszystko tu pokazuje, że dobro jedynie płynie od Tego Jedyne Boga i jedynie ci, którzy poddają się Bogu, mogą czynić Boże dobro. I to dobro będą mogli oglądać, ten skarb, ponieważ trwając w Chrystusie, pójdą tam, gdzie ten skarb jest, do nieba, do Ojca.

Galacjan 5. Myślę, że wszyscy jesteśmy zachęcani, by częściej rozmawiać z Panem Jezusem Chrystusem, bo zawsze, zawsze jest szansa, że może jednego dnia zatrzymamy się i powiemy: Panie, nie rozumiem, ale nie odejdę, aż zrozumieć – i to już będzie sukces. Wersety 22 i 23 **„Owoce zaś ducha są (albo jest): miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność,**

wstrzemięźliwość. Przeciwno takim nie ma zakonu.” To jest owoc działającego Ducha. Nie myśl, że to jest opisana jakaś abstrakcja, to jest prawda o nowym stworzeniu, o duchowych ludziach, to jest prawda o zrodzonych z Boga ludziach.

Gal.6:8 **„Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie”**. Jeżeli człowiek czyni jakieś dobro, żeby jego ciało było zadowolone same z siebie, to jest skażenie. Bo zadowolenie z siebie samego, powoduje, że człowiek rośnie w pychę, ale *kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny*. Kto sieje dla Boga ten będzie przyjmować uniżenie, pokorę, oddawanie czci Bogu, zadowolenie, że Bóg odbiera chwałę za to co jest dobre.

„ A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. ” Czynić dobrze nie ustawajmy... co to znaczy czynić dobrze? Najpierw trzeba miłować Boga i bliźniego swego jak siebie samego, tak? Żeby czynić dobrze, po Bożemu, trzeba być napełnionym miłością; wtedy człowiek może czynić dobro wszystkim, a najbardziej domownikom wiary, bo człowiek jest już wolny, może czynić to, co chce Bóg.

„ Przeto, póki czas mamy, dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.” Proste?

Zawsze byli ludzie, którzy mówili: Gdzie jest ten zbór, w którym czynią dobro? A mało było ludzi, którzy by mówili: Boże, uczyni ze mnie takiego człowieka, który będzie czynił dobro. Ludzie szukają dobrych miejsc, ale mało myślą, że oni potrzebują właśnie być takimi ludźmi. Myślą, że dobre miejsce ich uratuje; dobre miejsce może pokazywać dobro, ale to dobro musi wnikać do wnętrza człowieka. *Najwięcej domownikom wiary* – to znaczy najbardziej, przede wszystkim, zwłaszcza... a także i innym.

1 Koryntian 5:7-8 **„Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście praśni; albowiem na naszą paschę jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w praśnikach szczerości i prawdy.”** Tak więc myśl o życiu chrześcijańskim, o prawdziwym życiu chrześcijańskim, o Bogu, który jedynie jest dobry. To cię ukorzy, uniży każdego z nas, przyprowadza do powiedzenia: Boże, jedynie Ty jesteś dobry, jedynie Ty możesz uratować mnie przed tym światem; jedynie ty możesz uczynić moje życie korzystnym dla innych. Boże, uczyni to w Swojej łasce i dobroci. Jezus mówi, że jeżeli nie oddasz Mu życia, to stracisz to wszystko; a jeżeli oddasz Mu siebie, to zyskasz to wszystko. Pomyśl, że to jest jedno z tych zadań, które człowiek musi codziennie wykonać: **oddać siebie Bogu**, aby Bóg mógł to życie coraz bardziej wprowadzać w kosztowność podobieństwa do życia Jego Syna, Jezusa Chrystusa.

List do Rzymian 12: 17-21 **„ Nikomu złem za złe nie oddawajcie, starajcie się o to, co jest dobre w oczach wszystkich ludzi. Jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie. Najmils! Nie mścijcie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan. Jeśli tedy łaknie nieprzyjaciół twój, nakarm go; jeśli pragnie, napój go; bo czyniąc to, węgle rozżarzone zgarniesz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.”** Ktokolwiek, kto czyta Biblię, kto został ochrzczony, przypuszcza, że nasze dobro jest wystarczające, aby Kościół był piękny, jest nadal człowiekiem cielesnym. Ponieważ, aby Kościół był piękny, potrzeba Bożego dobra, które jest czyste, które nie ma w sobie brudu, nie ma chęci zdominowania kogoś, poniżenia, czy wywyższania kogoś; Boże dobro jest skarbem na tej ziemi. Bądźmy otwarci na to dobro, ono naprawdę jest cudowne. Może się przejawiać już w tobie w tym, i w tym i w tym; ale jeśli nie może ciebie mieć całego, to znaczy, że gdzieś jest jeszcze przeszkoda, która musi być usunięta.

Jeśli dziś rozmawiałby z nami Chrystus, byśmy się zapytali: Panie, a cóż to za przeszkoda, że ja nie

mogę pełnią Ducha żyć? By nam powiedział...Co by tobie powiedział, sam wiesz, czytasz tą Biblię. Możesz nie chcesz tego przyjąć, ale dokładnie by ci to powiedział. Pozbądź się wszystkiego co przeszkadza i daj to miejsce dla Bożej chwały. A potem, pójdź za Mną i naśladowaj Mnie, a będziesz tam, gdzie Ja jestem. Amen.